

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

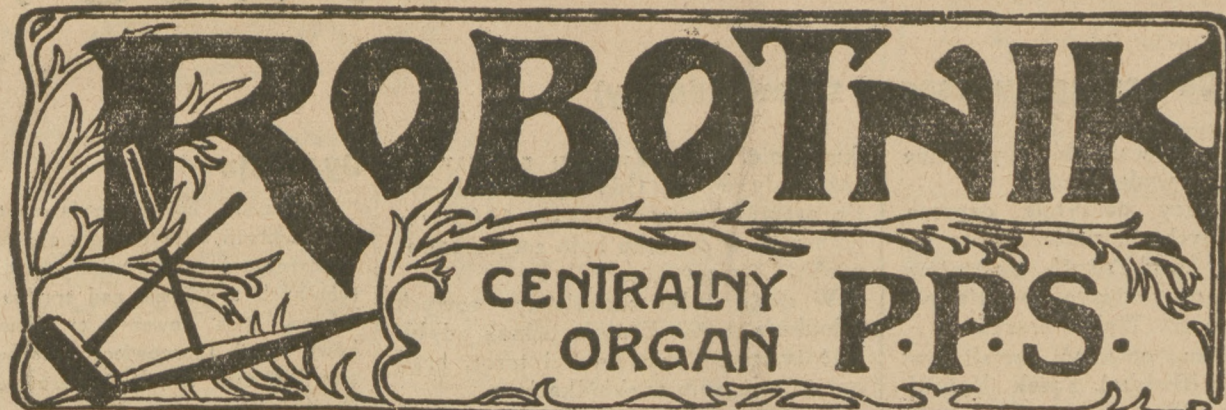
**REDAKCJA** przyjmuje interesantów od 11 pól  
do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

**ADMINISTRACJA** czynna od 9-5 bez przerwy,  
w soboty do 3 popoł.

**KASA** czynna od 12 do 2-jej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

**WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7**

**REDAKCJA** — tel. 176-70

**DYREKCJA** — 720-13

**ADMINISTRACJA** — 313-89

**DRUKARNIA** — 773-43

**KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175**

**Cena numeru 20 groszy**

## Posiedzenie Z. P. P. S.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. M. Niedziałkowskiego posiedzenie plenarne Z. P. P. S. w pełnym komplecie.

Z. P. P. S. przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie kasowe Prezydium i uchwalił jednomyślnie na wniosek Komisji Rewizyjnej, referowany przez tow. A. Bienia, absolutorium dla Prezydium oraz podziękowanie dla tow. Z. Piotrowskiego, jako skarbnika.

Tow. K. Pużak, jako sekretarz generalny Partii, zreferował przebieg kampanji zgromadzeniowej i dalsze plany Sekretariatu Generalnego w tym wzglę-

dzie. Tow. M. Niedziałkowski zreferował przebieg ostatnich zdarzeń w Małopolsce na podstawie komunikatów urzędowych, komunikatów Str. Ludowego oraz sprawozdań „z terenu” organizacji i mężów zaufania Partii.

Tow. St. Karpiński przedstawił szczegółowo przebieg wypadków w województwie kieleckim.

Z. P. P. S. upoważnił Prezydium do powzięcia wszelkich decyzji i podjęcia wszelkich kroków, które Prezydium uzna za potrzebne w danej sytuacji w ścisłym porozumieniu z C. K. W. Partii.

## Uchwały Klubu Ludowego

Klub Parlamentarny Str. Ludowego zebrał się wczoraj pod przewodnictwem ob. M. Róga.

Klub podkreślił w swojej rezolucji, że posłowie i senatorowie ludowi wielokrotnie wykazywali z trybuny sejmowej cały tragizm położenia wsi; obóz B. B. W. R. przechodził nad temi ostrzeżeniami do porządku dziennego i nastą-

piły konsekwencje.

Dalej rezolucja protestuje w słowach bardzo ostrych przeciwko kampanji prasy „sanacyjnej”, prowadzonej w związku z ostatnimi wypadkami.

Klub upoważnił Prezydium do podjęcia wszelkich potrzebnych kroków w porozumieniu z innymi klubami opozycyjnymi.

## Samobójstwo polityczne

„Rozwiązanie” się Centrum katolickiego, Bawarskiej Partii Ludowej i t. zw. grupy Hannowerczyków

W piątek kontynuowane były rokowania pomiędzy partią centrową a mianowanymi przywódcami ruchu narodowo-socjalistycznego w sprawie dalszego losu „Centrum”. Według informacji prasowych, na podstawie dotychczasowego przebiegu rokowań należy przyjąć, że samorozwiązanie się partii centrowej jest kwestią ostatecznie zdecydowaną. Dotychczas nie ustalono tylko formy zewnętrznej rozwiązania się stronnictwa. Ostatecznego rozstrzygnięcia oczekiwać należy dopiero z początkiem

przyszłego tygodnia.

Również w łonie Bawarskiej Partii Ludowej istnieje ma gotowość do samorozwiązania się stronnictwa. Opublikowanie dalszych szczegółów w tej sprawie oczekiwane jest w najbliższych dniach.

Dzienniki donoszą pozatem o rozwiązaniu się t. zw. grupy niemieckich Hannowerczyków i zgłoszenie przez jej posłów w sejmie pruskim wniosku o przyjęcie ich do frakcji narodowo-socjalistycznej.

## Na martwym punkcie

Stan rokowań o pokój pomiędzy Chinami a Japonją

Z Szanghaju donoszą, że pertraktacje pokojowe pomiędzy Japonją a Chinami utknęły na martwym punkcie. Pró-

by osiągnięcia porozumienia spełzły na niczem. Delegaci chińscy domagają się od Japończyków określenia daty ewakuacji wojsk japońskich z Chin. W kołach politycznych Nankinu twierdzą, że należy się liczyć z zerwaniem rokowań pokojowych. Według doniesień „China Press” ma być zwołana niebawem japońsko-chińska konferencja, która rozpatrzy wyłącznie sprawy woj-skowe.

## Nasz „Fundusz”

Wczoraj złożyli:

M. Nowicki — 10 zł.

T. Matuszewski — 10 zł. (po raz drugi).

H. Świątkowski — 20 zł.

## Zgon Wicentego Drabika

Wczoraj po operacji zmarł znany artysta - malarz, dekorator teatrów, Wicenty Drabik.

## Treść „formuły kompromisowej” w sprawie stabilizacji walut

Osobno podaliśmy wiadomość o ustaleniu w Londynie w piątek „formuły kompromisowej” w sprawie stabilizacji walut. Treść „formuły” określona jest w depechy poniższej.

Dzienniki poranne Londynu donoszą, że przedłożona prezydentowi Rooseveltowi formuła „kompromisowa” składa się z trzech części. W pierwszym rzędzie umawiające się strony zobowiązują się do przeciwdziałania zbyt silnym wahaniom kursów walut i spekulacjom giełdowym. Państwa, które utrzymały parytet złota, podkreślają swą decyzję zachowania go nadal. Kraje, które dotychczas nie posiadają instytucji emisyjnych, winny utworzyć banki o charakterze emisyjnym, mające należycie pełno moimictwa w zakresie prowadzenia odpowiedniej polityki dewizowej i kredytowej. Przywrócenie zaufania międzynarodowego w stosunkach pieniężnych jest konieczne. Państwa, które odstąpiły od parytetu złota stwierdzają, że powrócą do standardu złota w pewnym bliżej nieokreślonym terminie. Ustalenie tego terminu musi być pozostawione decyzji rządów zainteresowanych państw. W dalszym ciągu deklaracja podkreśla, że Anglja i Ameryka uważają za niemożliwe dokonanie natychmiastowej stabiliza-

cji swych walut. Formuła będzie podpisana przez wszystkie trzy bloki państw a mianowicie: państwa o walucie złotej, grupę anglosaską i inne kraje kontynentu, które odstąpiły od parytetu złota. Koła angielskie uważają utrzymanie obecnego stosunku funta do dolara za niemożliwe. Dominja, jak donosi „Times” zaprottestowały w Londynie przeciwko próbom związania funta sterlinga z frankiem francuskim, dopóki nie nastąpi stabilizacja dolara.

\*\*

Według „New York Timesa”, prezy-

dent Roosevelt miał wyrazić opinię, iż nie było wcale wahań kursu dolara, a tylko stopniowa stała jego zniżka, przyczem dolar nie osłabł jeszcze poziomu dostatecznie niskiego dla przeprowadzenia stabilizacji. Ustabilizowanie dolara w chwili obecnej odbiłoby się niekorzystnie na Stanach Zjednoczonych w Londynie.

Dziennik przypuszcza, iż odpowiedź Roosevelta na „formach kompromisu” opierać się będzie na wyszczególnionych powyżej poglądach.

## Tragiczna sytuacja w górnictwie

Ciągła redukcje i zamykanie warsztatów pracy

Z Górnego Śląska sygnalizują nam o coraz to nowych redukcjach i unieruchamianiu warsztatów pracy. Poza kopalniami, które wymieniliśmy w ostatnich dniach, ogólnem unieruchomieniem zagrożone są kopalnie: „Wirek”, „Ficinus” i „Florentyna”. Na kopalni „Brada I” ma być zredu-

kowanych 300 ludzi; na kopalni „Książętko” — 120 ludzi; na kopalni „Bilszowice” — 150 ludzi; na kopalni „Król” — 100 ludzi; na kopalni „Koszerów” — 75 ludzi.

Część robotników z kopalni: „Piast” i „Brada I” ma być przeniesiona na kopalnie „Brada II” i „Aleksander II”;

część robotników z kopalni: „Piast” i „Brada I” — na kopalnię „Książętko”. U komisarzy demobilizacyjnego w Katowicach spoczywają dalsze wnioski w sprawie „turnusowego” urlopowania większej ilości robotników na kopalniach: „Giesche”, „Pokój”, „Wolfgang-Wawel”, „Rodzianków” itd.



# Trzeci Zjazd Zw. Metalowców

## Pierwszy dzień obrad

(Od naszego własnego sprawozdawcy)

W pięknie udekorowanej czerwonej sali sztaformy: zieleni sali przy ul. Leszno 53 w Warszawie (rozpoczęły się obrady Zjazdu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce).

Licznie przybyli delegaci ze wszystkich stron kraju. Są delegaci z Warszawy, Sosnowca, Katowic, Bielska, Radomia, Krakowa, Lwowa, Borysławia, Starachowic, Ostrowca, Dąbrowy Górniczej, Olkusa, Poreby.

Jest również wielu gości. M. in. przedstawiciel CKW. PPS. — tow. Arciszewski, Centr. Kom. Związków Zawodowych — tow. Żuławski, W. O. K. R. — tow. Barlicki, Warsz. Rady Związków Zaw. — tow. Zdanowski, Centr. Zw. Górników — tow. Stańczyk, ZZK — tow. Maxamin, Zw. Prac. Użył. Publicznej — tow. Haupa.

O godzinie 10.30 zagaja obrady przewodniczący Zarządu Związku tow. Boczkowski. W przemówieniu swym omawia ciężkie położenie klasy robotniczej na całym świecie, specjalnie zaś w Polsce. Oddaje hołd pamięci Zmarłych członków Związku, poczem wita imieniem Zjazdu wszystkich gości, którzy przybyli na obrady.

### Powitanie

Tow. ŻUŁAWSKI wita Zjazd imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Podkreśla, że obecność przed stawicieli pokrewnych organizacji nie jest tylko grzecznością wobec Związku. Jest ona wyrazem solidarności całej klasy robotniczej. Hasłem naszym jest polepszenie bytu całej klasy robotniczej. Walka nie jest dziś rzeczą łatwą, bo przechodzimy ciężki okres kryzysu, w którym kapitalizm, broniąc się przed zagładą, wywiera presję na słabsze jednostki. Ustrój kapitalistyczny łamie się, warsztaty pracy zamierają, rośnie zwątpienie i rozgoryczenie mas.

Jest wielu malkontentów, którzy są niezadowoleni, iż Związek nie wypełnia różnych drobnych zadań, jak np. płacenie zapomóg i t. p.

Zapominają jednak, że my nie mamy do spełnienia tylko małych zadań. Naszym głównym zadaniem jest przebudowa ustroju społecznego.

Obradują różne międzynarodowe konferencje kapitalistyczne, radząc rzekomo nad uzdrowieniem świata. Ale z tych konferencji nic nie wychodzi. Konferencja londyńska stała się pośmiewiskiem całego świata. Wiemy dokładnie, że „mędrcy” tu nie pomagają. Zadanie to ma do spełnienia klasa robotnicza.

Związek może jeszcze przechodzić ciężkie okresy, może wiele stracić, ale zwyciężyć nie można.

Jedyną drogą, prowadzącą do przebudowy ustroju społecznego jest konsolidacja sił, skupianie się w szeregach organizacji.

Kończąc przemówienie tow. Żuławski życzy Zjazdowi owocnych wyników pracy.

Imieniem Centr. Kom. Wykonawczego PPS. i ZPPS. wita Zjazd tow. T. ARCISZEWSKI. Związek Metalowców jest wzorem dla całej polskiej klasy robotniczej, jest awangardą robotników stolicy. A klasa robotnicza znajduje się od dłuższego już czasu w walce. Mówca charakteryzuje sposoby rozbijania i łamania klasy robotniczej, mówi o fikcyjności istnienia Min. Opieki Społecznej, o specjalnej roli B. B. w Sejmie. Jedynie klub posłów socjalistycznych jest sumieniem klasy robotniczej, demaskując fałszywą grę różnych czynników. Klasa robotnicza mimo olbrzymich trudności pewna jest swego zwycięstwa.

Stoją przed nami wielkie zadania, musimy się do nich przygotować, trzeba siły. Mamy tradycje walki, walkę ta prowadziła nas do zwycięstwa. Idąc w pierwszym szeregu ruchu socjalistycznego, ruchu międzynarodowego.

Imieniem Rady Związków Zawodowych m. Warszawy wita Zjazd tow. A. ZDANOWSKI. Metalowcy stanowią najbardziej zwartą organizację, stanowią fundament Rady Zawodowej. Warszawa docenia wagę Waszych obrad i będą one miały duże znaczenie dla wszystkich robotników Warszawy.

Żyjemy w okresie walenia się ustroju kapitalistycznego. Dawniej burżuazja stała na stanowisku demokracji, dziś zaprowadza faszyzm, tworzy zbrojne bandy i siłą rządzi społeczeństwem. Z tego stanu rzeczy należy wyciągnąć wnioski i wykreślić plany naszej dalszej działalności.

Musimy iść naprzód, bo tylko ten może zwyciężyć, kto idzie naprzód.

Trzeba wyczerpać wszystkie siły, by nie zostać w tyle za wydarzeniami.

Przewodniczący odczytuje depesze, nadesłane z tych oddziałów, które nie przysłały na Zjazd swych delegatów. Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego: Wybór prezydium.

Do prezydium powołani zostali tow. Pietras (Bielsko), Pasek (Katowice), Piontek (Warszawa) i Węglowski (Borysław).

Tow. BARLICKI zabrał głos imieniem Warsz. Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

Z podziwem przyglądamy się organizacji metalowców, organizacji wrażliwej na każde wezwanie do walki. Wyście dali rozmach w czasie wielu akcji, że wspomnę tylko o akcji marcowej. Metalowcy nie uchylają się od podjęcia ciężkich walk nawet w najtrudniejszych momentach.

Wchodzimy w okres wzmocnienia prądów faszystowskich. O miedzę od nas hitlerizm odniósł sukces, u nas... Istota dążeń klasy robotniczej ani na chwilę się nie zmieniła. Kapitalizm, mimo faszystowskich zastrzyków jak zdycha, tak zdycha, bo ani Hitler, ani Mussolini nie otworzą zamkniętych fabryk, nie dadzą pracy tysiącom bezrobotnych. W dziedzinie gospodarczej faszyzm uniemożliwi porozumienie międzynarodowe, utrudnia zaś pochod Socjalizmu.

Pierwszą rzeczą dla nas jest dążenie do jedności robotniczej, możliwie ściśle współdziałanie organizacji politycznej z zawodową.

Życząc pomyślnych obrad Zjazdowi, składam hołd Waszemu zrozumieniu sytuacji i Waszej gotowości do walki.

Wszystkich mówców zebrani przyjmowali entuzjastycznie.

### Komisje

Po przemówieniu tow. Barlickiego przystąpiono do wyboru członków komisji.

Do komisji mandatowej weszli tow.: Gruszek (Warszawa), Filarski (Sosnowiec), Wiesner (Bielsko) i Pieniaga (Lwów).

Do komisji mandatowej weszli tow.: Perczyński, Łukasiak (Warszawa) Zajdler (Ostrowiec), Ciżbik (Bielsko), Florkon (Borysław), Nowak (Kraków), Pajak (Sosnowiec), Kubowicz (Katowice).

Do Komisji - matki — tow. tow.: Kaziemczak, Maciak (Warszawa), Olejniczak (Starachowice), Pietras (Bielsko), Nowak (Kraków), Dworak (Sosnowiec), Kurzej (Katowice).

Do komisji skrutacyjnej weszli tow. tow.: Piontek (Warszawa), Węglowski (Borysław) i Kaczmarek (Katowice).

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył tow. Gauroniski, stawiając wniosek o udzielenie absolutorium.

Zjazd przystępuje do 3-go punktu porządku dziennego: **Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku.**

Delegaci otrzymali drukowane sprawozdania, w których Zarząd Związku obszernie omówił zarówno całą działalność, jak i stan finansów, Związku. To też tow. W. Topinek, sekretarz Zarządu Głównego Związku dał ogólną ocenę sytuacji oraz omówił niektóre działy pracy.

### Referat tow. W. Topinka

Obradujemy w warunkach, których nie można nazwać normalnymi — mówił tow. Topinek, — w czasach, gdy bratni nam, połączny Związek Metalowców w Niemczech — runął, dostał się w ręce hitlerowców.

Myśmy przeżywali także ciężkie okresy. Było to jesienią 1928 roku, gdy dokonywano rozłamu. Używano wobec nas teroru, ta sala, w której dziś obradujemy, była niejednokrotnie terenem napadów. Wówczas metalowcy warszawscy okazali swą siłę i tężyznę: lokal wrócił do prawych właścicieli.

Z siedmioletniego okresu, za który składamy obecnie sprawozdanie, tylko 2 lata Związek rozwijał się. Są to lata 1927 i 1928. Wówczas był przypływ członków i rozbudowa naszej organizacji. W roku 1929 przyszyły represje i kryzys.

Zarząd zrobił wszystko, by Związek utrzymać, by zachować stan posiadania.

Tow. Topinek omawia okres tworzenia się koncernów metalowych, niebezpieczeństwo płynące stąd dla robotników, atak generalny na umowy zbiorowe w całym kraju. Wyteżono wszystkie siły, by bronić swych interesów. Ale nie zawsze można było bronić się

skutecznie. Siły Związku nie zawsze pozwalały na to. Gdy np. w przemyśle przetwórczym pracowało 60.000 robotników, w Związku było zorganizowanych 12 tysięcy.

(W ciągu 7 lat zdobyliśmy nowych członków 80.000. Zaczęły jednak odpywać tysiące. Powodem był terror, brak pracy, zaleganie w składkach.)

Dziś mamy 11 tysięcy członków, opłacających regularnie składki.)

Dalej mówca omawia sprawę zapomóg dla bezrobotnych, pomoc prawną gospodarce finansowej.

Zarząd Związku zrobił wszystko, by utrzymać Związek, zachować gotowość obrony interesów.

## Położenie w Niemczech hitlerowskich według opinii niemieckich socjalistów

Bawiący na emigracji w Pradze przywódcy niemieckiej Socjalnej Demokracji przyjęli w tych dniach przedstawicieli prasy czeskiej i zagranicznej celem poinformowania ich o zamiarach emigracji socjalistycznej, oraz o położeniu w Rzeszy.

### EMIGRACJA W CZECHOSŁOWACJI

Pierwszy przemówił tow. Otto Wels, zaznaczając, że bezpośrednią pobudką do zwołania konferencji prasowej były wypowiedziane przez niektóre dzienniki obawy, że emigracja może wciągnąć gościnną Czechosłowację w konflikt zagraniczny. Następnie podawano w prasie liczbę emigrantów niemieckich w Czechosłowacji na 15 do 20 tys.

Co się tyczy tych liczb, to są one błędne. Emigracja niemiecka w Czechosłowacji nie przekracza paruset osób. Główna fala emigracji popłynęła do Francji, gdzie wykwalifikowani robotnicy względnie łatwo jeszcze mogą pracę znaleźć.

Wyrażano obawy — mówił dalej tow. Wals — że wśród emigrantów socjalistycznych kryją się ludzie o poglądach komunistycznych.

Obawy te są nieuzasadnione. Jeszcze dzisiaj prowadzi prasa komunistyczna główną walkę z socjalistami.

Pionne są także obawy, że kraj, który udzielił nam gościnę, wciągnie w zatarg zagraniczny. Jesteśmy zdecydowani szanować prawa kraju, w którym korzystamy z bezpiecznego azylu. Nie będziemy uprawiali podziemnej roboty, w rodzaju tej, jaką robią hitlerowcy w Austrii.

Zadaniem naszym jest odbudowanie wolności w Niemczech. Obecne formy naszej walki zostały nam narzucone.

**ZAWIESZENIE NIEM. PARTII S. D.** W sprawie zawieszenia Niemieckiej Partii Socjalno - Demokratycznej tow.

## Coraz jaskrawszy obraz nadużyć barona Różyckiego-Rosenwertha

### Przebieg rozprawy sobotniej

Proces bar. Różyckiego - Rosenwertha ma się ku końcowi. Wczoraj zeznali ostatni świadkowie, i złożona została jawna ekspertyza. W poniedziałek nastąpią dalsze ekspertyzy.

Najbardziej charakteryzujące oskarżonego było zeznanie kpt. Zdunika, który wyraził swoje oburzenie na czynizm oskarżonego. Czynizm ten przejawiał się w oświadczeniu oskarżonego na II konferencji z władzami wojskowymi w kwestii przejęcia fabryki.

Na tej konferencji oskarżony oświadczył, że cała jego nadzieja wydostania się z tarapatów to dewaluacja złotego lub wzrost ceny ziemi.

Oświadczenie świadka spowodowało na sali poruszenie.

Część wczorajszej rozprawy poświęcono kwestii weksla na 600 tys. zł. Współwłaściciele firmy Fraget (żona oskarżonego jest też współwłaścicielką) rzekłszy się zeznań, powołując się na swoje pokrewieństwo z oskarżonym. Jak wiadomo dwaj dyrektorzy f. Fraget nie umieli dać wystarczających wyjaśnień. Wynikło jedynie z ich zeznań, że weksel wcale nie był zaksięgowany, a żyro było jedynie „grzecznościowe”. Firma nie wzięła wcale, że weksel ma być przedstawiony M. S. W. W. S. W. Pikułska — wicedyrektorka Banku Ziemskiego zeznała, że udzielała niejednokrotnie pożyczek oskarżonemu, które ten punktualnie zwracał.

Świadek była przy rewizji bilansu P. W. S. a widząc brak wielu pozycji

### Dyskusja

W dyskusji która toczyła się nad sposobami agitacji, utrzymaniem aparatu administracyjnego i agitationalnego, składkami bezrobotnych, a głównie nad sprawą zapomóg zabierali głos towarzysze: Nowak (Kraków), Pajak (Sosnowiec), Florkon (Borysław), Ciżbik (Bielsko), Pieniaga (Lwów), Wróbel (Katowice), Malczyński (Warszawa), Gauroniski i tow. poseł Z. Żuławski.

(Wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium za działalność Zarządu i kasowego — Zjazd przyjął jednomyślnie.)

Wczoraj obradowały Komisje. Dalej ciąg obrad dziś o godz. 9 rano.

## Z uwagi na bezpieczeństwo, spokój i przypadek...

Na dzisiaj O. K. R. Warszawa Podmiejska zwołał zgromadzenie chłopskie pod gołym niebem we wsi Babice gm. Blizne.

Zgromadzenie to zapowiedziano w związku z akcją centralnego Wydziału Wiejskiego PPS, który w roku ubiegłym przeprowadził kampanię pod hasłami politycznymi a w roku bieżącym prowadzi tą akcję pod hasłami gospodarczymi, zwołując w całym kraju zgromadzenia chłopskie dla spopularyzowania programu rolnego PPS.

Warszawskie Starostwo Powiatowe w dniu wczorajszym o godz. 1 popołudniu zawiadomiło przewodniczącego zgromadzenia tow. Antoniego Ruszkiewicza, że zakazuje zgromadzenia „z uwagi na bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny”.

przed zagładą.

Jak lekko myślnie opracowane zostało uzasadnienie zakazu działalności Partii S. D. — tego dowodzi chociażby tak drobny szczegół, jak twierdzenie, że tow. Breitscheid jest również w Pradze. Tymczasem żaden z nasłanych tu szpicli, nie wyłączając pana Dichtla, nie widział go tutaj.

### KRÓTKIE PANOWANIE

Jesteśmy świadomi tego, że walczymy nie tylko o los Niemiec, lecz także o los Europy. Załamanie się systemu faszystowskiego, mającego wiele wewnętrznych trudności do przezwyciężenia jest tylko kwestią czasu. Ten czas nie jest zbyt odległy. Do tego czasu potrzebny jest w świecie głos innych Niemiec, tych Niemiec, które po wojnie znowu zdobyły sobie szacunek i przyjaźń świata.

### ROLA „REICHSWEHRY”

Na pytanie zadane przez jednego z dziennikarzy co do roli Reichswehry, odpowiedział tow. Stampfer.

Reichswehra pozostaje nieodgadniętym sfinksem. W tej postaci, w jakiej obecnie istnieje, powstała ona z niechęci robotników w okresie powojennym do służby wojskowej. To sprawiło, że w „Reichswehrze” skupiły się żywioły, pravicowe. Dotychczas była ona posłuszną prezydentowi Rzeszy. Można przypuszczać, że i nadal byłaby posłuszną jego komendzie. Mimowoli z kwestii „Reichswehry” przechodzimy do zagadnienia prezydenta. Ta dziedzina jest jeszcze bardziej ciemna i nieprzejrzysta. Nikt, kto nie korzysta z mniej lub więcej godnego zazdrości przywileju przebywania w pobliżu Hindenburga, nie może powiedzieć, co się w duszy jego dzieje. Trudno wytłumaczyć, jak może tolerować dziejące się okropności człowieka, którego dopiero przed rokiem 19 milionów ludzi wybrało.

W odpowiedzi na okrzyk: „Byli ludzie, którzy to przewidzieli!” — tow. Stampfer odpowiedział: Partia Socjalno - Demokratyczna zdawała sobie sprawę z niebezpieczeństwa, związanego z ponownym wyborem Hindenburga na prezydenta Rzeszy, lecz komuniści przez wystawienie własnego kandydata, którego zadaniem było stwierdzenie Rzeczy głosów komunistycznych, udaremnił inne wyjście. Hindenburg — gdyby nie oni — nie zostałby już za pierwszym razem, przed ósmu laty, wybrany. Jeżeli wybór Hindenburga był błędem, to komuniści błąd ten wymusił.

Czy młodszy korpus oficerski, zarażony hitleryzmem, jeszcze trwa przy „Führerze” — trudno stwierdzić. Pewne jest, że wyżsi oficerowie byli i są przeciwnikami hitleryzmu. Reichswehra może jeszcze odegrać dużą rolę przy nawrocie na drogę prawa i porządku. W ten sposób wyjaśnił tow. Stampfer rolę burzliwych sił, będących w opozycji do faszyzmu. Nie należy jednak tych sił przeceniać. Kapitaliści i obszarnicy nie mają powodów do uskarżania się na hitlerowców. Stanowisko pracodawców nigdy nie było tak mocne, jak za Trzeciej Rzeszy.

### KATOLICYZM I FASZYZM

Stosunek faszyzmu do katolików wyjaśniał tow. dr. Hertz. Po odbytej w swoim czasie rozmowie z Hitlerem Brüning nabrał przekonania, że trzeba się liczyć z represjami w stosunku do Centrum. Represje nie dały na siebie długo czekać. Faszyści stosują do katolików te same taktyki co do partii robotniczych. Znamiennym rysem tej taktyki jest przechodzenie z akcji częściowej do akcji ogólnej. Należy przewidzieć, iż partje katolickie zostaną zupełnie zakazane.



Jan N. Miller

# Norwid o opinii

Motto:

„Szkoda, że wszyscy są okuci w dyby.  
A kiedy straszną opisują burzę.  
To chmurę piorun zostawia — w cenzurze”  
(J. Słowacki, Beniowski).

Nie przewidywał zapewne ani Norwid, ani nikt z jego współczesnych, że o głos opinii, prawo wypowiedzenia się będzie trzeba w Polsce niepodległej walczyć nie mniej zacieście i pozornie beznadziejnie, niż to było dawniej.

Z tego jednak względu wbrew intencjom, wierze i nadziejom Norwida z jego oświecenia opinii („Wiesław” — dialog) urągające egotyzmowi i indywidualizmowi romantyków, ma dla nas obecnie wiele posmaku aktualnego.

Jak w swoim oświeceniu roli i znaczenia estetycznego pracy Norwid o lat kilkadziesiąt wyprzedził ówczesną myśl polską i poezję, tak i jego oświecenie opinii („Wiesław” — dialog) urągające egotyzmowi i indywidualizmowi romantyków, ma dla nas obecnie wiele posmaku aktualnego.

Przypomnijmy sobie, że ta opinia o opinii powstaje w warunkach zdeptania przez zaborców wszelkiego jawnego sądu, po klęsce powstania listopadowego, po bolesnych zawodach z epoki Wiosny Ludów, na emigracji, w osamotnieniu, rozdarcie i rozbiście.

Niemal żadnego skrawka ziemi na mapie, któryby mógł rościć sobie pretensje do miana Polski, żadnej racji prawnej, któraby upoważniała Polaka być Polakiem, ale jest głucha, wewnętrzna świadomość, której wyrazem, wcieleniem i życiem jest — zbiorowa opinia:

„O Polsko! granic twych nie widzę linii.  
Nic nie masz oprócz głosu — tak ubogal  
Istniejeś przecie — tyś córą opinii,  
Tyś głosem — który jest to — co głos Boga”.

Norwid wczuwa się w ten głęboki, utajony pogłos sumienia ludowego, uwidoczniony w głosie opinii, której najklasyczniejszym wyrazem będą dla niego prorocy izraelscy, ofiarnie i męczeńsko przeciwstawiający prawo wewnętrzne — prawu pisanemu i panującemu:

„Owóż widzę ich tam wielu,  
Jako z pospólstwem, z książętą, z kapłanami

Najuporczywiej walczą te łachmany...  
Któż oni? prawo jakie ich podpięta?  
To — że dla prawdy każdy z nich u-  
miera

Co dzień, co chwila, co słowo, co groza,  
Co okłask... Prawa przed nimi litera  
Drży, jak pod wiatrów skrzydłem żółta  
łozą,

I mają tylko dwa warunki z góry,  
Pierwszy: że jeden Ojców Bóg, a wtóry,  
Żeby walczyli prawdą i dla prawdy”.

Prorocy izraelscy jako jednostki ofiarne, walczące o prawdę, wysnutą z najgłębszych pokładów świadomości zbiorowej, przeciwstawiającej się pasorzytniczej tyranii panujących królików, stają się dla Norwida żywymi wcieleniami opinii, organem sumienia narodowego i zbiorowej woli. Podobną rolę, w ujęciu Norwida, spełnia wieszcz narodu — poeta.

Gdy wszyscy nasi romantycy z Mickiewiczem na czele z upodobaniem odrywali się od podłoża, na którym wyrastali, Norwid poetę traktuje jako proroka, wieszczącego to, co drzemie utajone w świadomości zbiorowej, której poeta nadaje tylko kształt i profil.

„I tak, w Italii, tej mojej macoszce,  
Tak pięknie! wieszczów laur na grzecz-  
szumi...”

I tak, u matki mojej — jest po trosze  
Prorocztwa, choć je Car i głupstwo  
tłumi,  
Car — bo rozumny, głupstwo — bo  
tchórzliwe,  
Zamiast oczyszczać, depce serca  
żywe!”

Norwid jako syn narodu ujarzmionego zdaje sobie jednak sprawę z tego, że można drogą gwałtu i przesładowań odebrać opinii wszelką możliwość ujawnienia i przejawu, że

**REFORMACKIE** pigułki z marką **ZAKONNIK**  
znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają choroby, czyszczą krew i przy skłonnościach do obrzęków są lekodnym środkiem przeciwnowotworczym. Używać 1 do 2 pigułek na noc.

Cena za pud. 21, 1,35 wyrobu

**Aptekarka TUSZYŃSKIEGO**  
Warszawa, Smolna 22  
Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

KAROL IRZYKOWSKI

## Zazdrość i medycyna

MICHAŁ CHOROMAŃSKI: „Zazdrość i medycyna”. Powieść, nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa.

Wśród bardzo obfitego planu powieściowego, jaki się pojawił tego roku na rynku literackim, ta powieść wybiła się na jedno z pierwszych miejsc. Pisano o niej dużo i dobrze.

Podnoszono przedewszystkiem wspaniały istotnie opis operacji, której dokonywa chirurg Tamten w szpitalu. Opis pracy są w dzisiejszej literaturze bardzo częste, praca okazała się motywem poetyckim tak wdzięcznym, jak dawniej miłość, przecież tyle plastyki się w niej zawiera.

Praca chirurgiczna należy do prac wysoce kwalifikowanych; wiedza i napięcie woli biorą w niej duży udział. Raz tedy na odmianę mamy tutaj, w tej powieści Choromańskiego, obraz pracy uprzywilejowanej, pracy nie przekletej, nie wstrętnej, wykonywanej ochotnie. Autor sam podał nam dobre słowo do skreślenia swej intencji, gdy — na innym miejscu — opowiada, jak to chirurgowi Tamtenowi objawił się „patos jego fachu”. Tak jest, trzeba mówić o patosie pracy. Ale nie każda praca sięga tej wyżyny, są prace przeklecie. Swego czasu poeta Słobodnik sprzeczał się ze mną w „Robotniku” co do tego. Przyznam mu, że te prace przeklecie można dociągnąć do patosu, lecz dopiero jakąś drogą okólną. W „Miłości i medycynie” opisana jest praca inteligenta, zbliżona niemal do twórczości. Gdyby nie nadmiar egotyki, można by powieść rozważać w szkole właśnie ze względu na te opisy fachu chirurgicznego, zestawiać z „Zawodami” Kadena Bandrowskiego, które zainaugurowały te epoki, z „Rzemiosłami” M. Brauna i t. d. Przytem nie należałoby pominąć środków artystycznych, którymi się różni twórcy przytem posługują.

Tam, gdzie inni autorzy opisując proceder jakiejś pracy, poprzestają na szukaniu równoważników metaforycznych, Choromański bierze ją od strony trudu.

Sławny chirurg Tamten ma dokonać ciężkiej operacji właśnie wtedy, gdy nie znajduje się na wysokości zadania, gdy czuje, że ma rękę niepewną, gdy instrumenty nie są w porządku, na domiar w ciągu pracy okazują się niespodzianki: chora nie ma cysty, lecz ciążę pozamaciczną, a sam chirurg, sprawca tej komplikacji, ma wszelkie powody po temu, aby ten stan chorej przed świadkami ukrywać. A jednak zresztą jego jeszcze raz odnosi tryumf, operacja się udała i pacjent nie umarł. Tak to swego czasu opisywano zwycięstwa na polu bitwy, jeszcze wtedy, kiedy najmłodszym, standaryzowanym bohaterem był wódz, był król, a rzemiosło wojenne uchodziło za czynność najinteligentniejszą.

Osobną już pikanterję stanowi fakt, że operowaną osobą jest kochanka chirurga, pani Rebeka. To już należy właściwie do fabuły powieściowej. Ale a propos „pracy” także ten szczegół nasuwa pewne myśli. To samo ciało staje się terenem zabiegów chirurgicznych, które przedtem było przedmiotem miłości! A więc ciało w dwóch różnych rolach! Istnieje parę obrazów na podobny temat: medyk czy medycy zapatrzeni w prosktorium ciała młodej dziewczyny. Tutaj ten motyw byłby spotęgowany: medyk ma przed sobą ciało sobie najbliższe i ciało żywe. To nie jest tylko przypadek, to można brać także symbolicznie. Patos medycyny przecież polega między innymi na tem, że celem jej działań jest ciało ludzkie, substrat wszelkich czynności duchowych — czyli, że duch chce ratować samego siebie, musi ratować ciało i wogóle, pomimo swej obcości, jest z niem w najściślejzym związku miłosnym. Uważam, że Choromański niezupełnie wyżył od tej strony z niezwyklej sytuacji, jaką stworzył w swojej powieści.

Po medycynie omówmy zazdrość. Mężem Rebeki jest zazdrosny (bankier?) Widmar. Autor obeznany z subtelnościami psychologicznymi, opisuje różne fazy i zakamarki tej zazdrości,

można ją pozbawić głosu, narzucić knebel niemości i milczenia.

Ale milczenie ma też swoją wymowę.

Zdławiony głos opinii krzyczy i woła milczeniem swego osądu, tragicznym patosem swego zdławionego protestu, siłą magiczną swego zduszonego przekleństwa:

„Owóż — opinii jeszcze onej cieniem  
Jest i milczenie...”

Bo ona — rzekłem już — że jest pro-  
mieniem

Ostatnim prorocztw... Sny jej się nie  
mylą...

Ona, jak chmury dotknie, — to wy-  
strzela;

Ona, jak słowo rzeknie, — to się wciela;  
Ona, jak czoło pomaże, to wstawa,  
I promienieje, i promień rozdawa...

Bo ona — głosem Ludu! — głosem  
Boga!”

Po nowych badaniach teoretycznych nad psychologią życia zbiorowego Le Bona, Tarde’a, Dougalla, Macivera te wyczuć kolektywistyczne Norwida nie są żadną rewelacją, lecz w czasie, gdy Norwid pisał Promethidioną czyli w r. 1851 te nastawienia wielkiego samotnika uchodziły za przejaw manjactwa tylko i mizantropji, choć były świadectwem potężnego wysiłku twórczego i wskazówką wyzyskania wszystkich sił żywotnych narodu pojętego jako organizm, pulsujący życiem zbiorowym.

Obecnie po latach osiemdziesięciu w Polsce niepodległej cytowane powyżej słowa Norwida nie straciły zresztą wcale na swojej aktualności.

Spółeczne podstawy sądów indywidualnych są dla nas oczywistością socjologiczną, udowodnioną przez Marksa i Engelsa w teorii materializmu dziejowego.

Używamy innej terminologii, innego zasobu pojęć, lecz sprawę stosunku jednostki wybitnej (proroka — wieszca — w terminologii Norwida) oświetlamy podobnie.

Uwagi natomiast Norwida i jego sądy o roli i warunkach wpływu opinii „u matki mojej” dadzą się przenieść i zastosować do naszych stosunków — nawet bez zmiany terminologii.

daje interesujące studium, ale nie dać tego co dał w zakresie medycyny, — nie daje patosu zazdrości. Zajmuje go nie ból, nie poniżający rozkład jaźni, który powstaje w człowieku dotkniętym zazdrością, lecz wahanie się Widmara od pewności do niepewności, od wiary w cnotę swej pięknej i wciąż tajemniczej małżonki do rozczarowania i rozprawy. Widmar nie jest Otellelem, lecz tylko jednym z rogaczy komedji francuskiej, choć wziętym na ponuro. Jak Boubowroche w sławnej komedynie Courteliera gotów jest uwierzyć w niewinność żony nawet wbrew oczywistym poszlakom, — ale coś go też popycha, aby te poszlaki mnożyć. Przeżywa swoje nieszczęście na sposób detektywny. Jest zazdrosnym właścicielem, czuje się nie poniżonym, lecz okradzionym. Autor nie podaje, czy Rebeka posiadała własny posąg, czy jest finansowo zależna od Widmara, a przecież byłoby to ważne, aby ocenić jakość i głębię jego zazdrości.

Często się mówi, że w społeczeństwie socjalistycznym miłość, zazdrość, gnębienie człowieka przez człowieka nie ustają, będą takie same jak w ustroju kapitalistycznym. Niewątpliwie! Ale też i t. zw. posiadanie się wzajemne będzie innego rodzaju. Jeżeli oboje partnerzy wstępują w związek jak równy z równym wówczas i zazdrość przybierze inną, szlachetniejszą formę.

Rebeka jest nie człowiekiem, lecz ciałem wspólnym, jest „wampem”, demonem kobiecym starej daty. Oczekuje dwóch mężczyzn równocześnie. Może jej zależy na ilości. Autor usunął ją z rozmyślnie w cień. Należy to zdaje się do jego efektów kompozycyjnych. Ale co to znaczy? W cień? Co znajduje się w tym cień? Zapewne — ogon. Rebeka jest potworem: połowa kobieca jest na powierzchni, ale druga połowa, która jest zwierzęcym ogonem, schowana jest w jakiejś norze. Autor, tak wycieczony zresztą w różnych nowościach, potraktował swego wampa w sposób tradycyjny, — powiedziałbym „burżuazyjny”, gdyby to nie było dla mnie słowo zbyt ogólnikowe.

Mówiliśmy o zazdrości, mówiliśmy o

## Pewność — Zaufanie

Wyjeżdżając na lato nie bierz z sobą gotówki.  
Każdy Urząd Pocztowy wypłaca pieniądze  
z książeczki oszczędnościowej

P.K.O.

## Przegląd prasy

WŚRÓD HITLEROWCÓW

Zginił przynajmniej wszelkie kliki dyktatorskie. Jest nieodłącznie związana z dyktatorskim systemem rządzenia. Korupcja, intrygi, zawiść, nienawiść, oszczerstwo i wszelka nikczemność — to cechy nieodłącznie związane z życiem oligarchji rządzącej terorem.

Świadectwo temu daje wydany w Szwajcarii pamiętnik jednego ze znawców życia wewnętrznego organizacji hitlerowskiej, Herberta Blanka. W pamiętniku czytamy (cytujemy za „Epoką”):

„Wśród większości przywódców panuje głęboka, nigdy przez „Führera” nieusłyszana, a nawet z rozmysłem podsycana, wzajemna nienawiść. Od czasów Bambergu — Strasser i Goebels walczyli ze sobą na noże. Każdy z nich nazywa drugiego „potemkiem żydowskim”.

„Dyrektor wydawniczy Amann i naczelny redaktor organu partji Rosenberg, od lat nie utrzymują ze sobą innego kontaktu, jak tylko na piśmie i to za pośrednictwem samego Hitlera. Amann, kolega Hitlera z tej samej kompanji, nazywa Rosenberga nieinaczej, jak „zarozumiałym Baltem”, co tamten kwituje „nadętym felfleblem”. W chwilach złego humoru Rosenberg nazywa też Eslera, redaktora „Ilustriert Beor-bachter” — „Igarzem, oszustem i szpiclem żydowskiej „Frankfurter Zeitung”. W sąsiednim pokoju poseł bawarski Buttman zarzuca Streicherowi, że wystawiał fałszywe kwity na podjęte bezprawnie pieniądze partyjne”.

Wymownym świadectwem intrygantstwa, wzajemnych nieufności i zawiści jest incydent z kapitanem von Pfeifferem:

„Gen. Heinemann, przewodniczący sądu dyscyplinarnego partji, zażądał usunięcia go z partji, za to, iż Pfeiffer — jak doniósł jego wróg osobisty Kaufmann, złożył pod słowem honoru fałszywe zeznanie o zadłużeniu podwładnego mu okręgu Westfalji. Hitler zażądał Pfeiffera, poczem Heinemann wystąpił z partji. W ten sposób Hitler utrzymywał system, w którym osobiste

porachunki uniemożliwiali jakąkolwiek poważną koalicję, mogącą zagrozić władzy niepodzielnej Führera. W systemie tym, jak opowiada Blank, „Strasser był wrogiem Pfeiffera, czemu ten oczywiście zawdzięczał przyjaźń Goebelsa, Goebels nie znośił znowu dowódcy okręgu Rhein-Ruhr, Kaufmana, z którego to powodu trzymał się Kaufmanowskiego wroga Galeitera Terhovea etc...”

Podobne „stosunki” panują nietylko w dyktatorskich Niemczech.

S-ek

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** stosuje się dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego. Zalecana przez lekarzy.

## Wygodniej — z prądem...

„Gdy się dzisiaj wymawia słowo „socializm”, trzeba zdać sobie sprawę, że socjalizmu nie ma i nie było, że byli tylko socjaliści, to znaczy rodzaj yogów, zapatrzonych w pepkę teorii i czekających z nabożną biernością, aż przyjdzie zmagła i niespodziewanie rewolucja spowodowana Ducha świętego. Socjaliści pokazali światu całą żalosną słabość teorii pozbawionej stosu pocierowego i pozwalali się zdumuchać z widowni życia wszędzie, gdzie pajawiała się jakakolwiek postać energii społecznej. Zniknęli socjaliści włoscy, przepadli sromotnie Niemcy, rozkładają się francuscy, ciągnąc za sobą Francję w paki likwidujące Ligę Narodów. Żalostniejszej nietylko politycznej ale krótkowzroczności życiowej, wyobrazić sobie nieposob”.

„Nie, drogi Czytelniku, to nie wyjątek z tysiącletniej i pierwszego artykułu „Gazety Warszawskiej” lub krakowskiego „Kurjerka” na temat rzekomego „zmierzchu socjalizmu”. To grzmiące minorowemi akordami requiem wygrzywa na gościnnych łamach „Wiadomości Literackich” Nr. 498 radykalny ponoć i wolnomyślny publicysta — społecznik, p. Hulka - Laskowski, w artykule poświęconym obronie tegoż czasopisma przed zarzutami bezprogramowości. Jedyne, „komunizm a la russe”, „budzi głęboki szacunek” p. Laskowskiego, który poza tem zdaje się być święcie przekonany, że to istotnie „w tej chwili decydują o losach świata dwa ludzie niegradowani: malarz i malarz pokojowy” (t. j. Mussolini i Hitler — przyp. Red.).

O tak licznych i zuchwałych w obecnym właśnie momencie „grabarzach Socjalizmu”, rekrutujących się z pośród ludzi bardzo odległych nieraz od siebie obozów i światopoglądów, mieliśmy sposobność pisać już niejednokrotnie. Nie mamy wcale zamiaru polemizować tu z p. Hulka - Laskowskim w kwestji jego dość zabawnych teorii o „zdmuchiwanju” socjalizmu czy socjalistów, tak samo jak powstrzymujemy się od zamaczania i podważania uczuć „głębokiego szacunku”, żywionych przez tego publicystę dla „komunizmu a la russe”. Wypada jednak zarejestrować charakterystyczny głos p. Laskowskiego, uchodzącego zresztą za pisarza o poważnej erudycji i rozległych horyzontach myślowych, — jako jeden z wielu przykładów fascynującego wprost działania czynnika fizycznej siły, gwałtu, pięści, pały na pewnego autoramentu „intelektualistów” (!), którzy otuleni i oszołomieni triumfami różnych Hitlerów wpadają w stan hipnotycznego zachwycenia. Niedawno przecież p. Kaden-Bandrowski zastanawiał się na serjo nad rolą „pały, jako motoru postępu i cywilizacji”. Słowem kult siły we wszelkiej postaci, którą dla przyzwoitości nazywamy siłą — „energją społeczną”.

Tego rodzaju reakcje są zresztą dość zrozumiałe u natur chwiejnych, biernych i „indywidualistycznie” zaskorupionych, które przeciw prądowi płynąc nie potrafią. Pokora i uległość klas będaćcych na schyłku względem każdego, kto potrafi — bić, to objaw typowy i znany. Co do p. Hulki - Laskowskiego, nie pozostało nań zapewne bez wpływu „państwowo - twórcze”, „przeszkolenie”, na łamach „Drogi” i „Gazety Polskiej” otrzymywane.

Bd.

(Dokończenie nastąpi).



## Pół setki konfiskat w ciągu pół roku

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika” zostało skonfiskowane za korespondencję z Kielc.

Jest to

### PIĘDZIESIATA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym jednocześnie 310-ta za rządów sanacji.

## Kobiety! zapisujcie się na Kobięce Obozy Sportowe

1. Obóz dla przodowniczek gier sportowych w Ustroniu na Śląsku od 15.VII. — 1.VIII. Opłata 15 zł.  
Specjalne przygotowanie sportowe niepotrzebne.  
2. Obóz dla przodowniczek gier sportowych w Wieluniu na Pomorzu od 15.VII. — 1.VIII. Opłata 10 zł.  
Pożądane by uczestniczki miały przygotowanie sportowe, lub ukończony jeden z obozów Z R. S. S.

3. Od 1.VIII. — 15.VIII. nad morzem, zakwaterowany w namiotach, o charakterze osiedla samorządowego. Opłata 25 zł.  
Przejazdy kołowe opłacają uczestniczki same, korzystając z 81% zniżek.  
Zgłoszenia przyjmuje Kobięce Wydział Sportowy Z R. S. S. Czerwonego Krzyża 20. IV p. tel. 731-95 lub 997-40 od 4 — 5-jej.

## P. W. S.

### Dokończenie rozprawy piątkowej

Dyrektor Rumbowicz w zakończeniu swoich zeznań oświadczył, iż w czasie zawierania umowy o kupno majątku Bielany nie wiedział, że oskarżony uwolnił się od wszelkiej odpowiedzialności w związku z tem kupnem w ten sposób, iż zastrzegł sobie, że w razie wystawienia majątku na licytację odpowiedzialny będzie jedynie Zarząd P. W. S. nie zaś on sam.  
Świadek prof. Witoszyński członek Rady Nadzorczej P. W. S. utrzymywał, iż koniecznością było powiększenie lotniska.  
Świadek Sommer, kupiec, akcjonariusz P. W. S. stwierdził, że sprawę kupna majątku Bielany na zebraniu akcjonariuszy

czy referował sam oskarżony, energicznie popierał go Czerwinski. Na temat tej transakcji wywiązała się gorąca dyskusja. Oskarżony potrafił wszystkich przekonać i sam świadek podpisał umowę pod wpływem zaufania do oskarżonego. Świadek nie znał ani samego majątku ani jego wartości.  
Św. Bem, inżynier, który robił plany lotniska dla P. W. S. zeznał, że Zarząd P. W. S. usiłował sprzedać ten majątek w drodze parcelacji, a chociaż dawano po półtorej morgi za morgę, nikt z właścicieli nie chciał tej ziemi nabywać.  
O przebiegu rozprawy sobotniej piszemy na innym miejscu. I. K.

## Z sali sądowej Echa dramatu na ślizgawce

W piątek wznowiono rozprawę w sprawie Wacława Różyca, Henryka Żedziana, Jona Grabowskiego, Henryka Skrzecza i Zdzisława Dronia, oskarżonych o zabójstwo instruktora jazdy Baranowskiego. Oskarżeni wszyscy obecnie odpowiadają z aresztu, gdyż de-

cyzją sądu zostali poprzednio zaaresztowani za wpływanie na świadków.  
WYROK  
Sąd Okręgowy skazał za zabójstwo Różyca na 10 lat i Grabowskiego na 6 lat. Pozostali otrzymali po 6 miesięcy za udział w awanturze. I. K.

**NAJWIEKSZA W POLSCE HURTOWNIA SUKIEN**

**M. HOPMAN** WARSZAWA Nałewki 38 FRONT. I PIĘTRO, TEL. 11-55-72

Podaje do wiadomości Sz. Pań, że na sezon letni posiada na składzie

**SUKIEN, KOMPLETÓW I BLUZEK**

Z NAJNOWSZYCH MATERJAŁÓW 435

CENY B. PRZYSTĘPNE

## Czas odnowić prenumeratę za miesiąc lipiec

### OTTO BURG

## W służbie junkrów pruskich

— Głupi byłby szpieg, jeśliby wysyłał listy przez podoficera pocztowego — rzekł Willy.  
— Ostrowski donosiłby już o tem szefowi, lepiej, Otto, nie mów tak głośno — złąkł się Schober.  
— Cicho bądź, pokrako moralna! Fizycznie chłop, jak byk, a taka bojaźliwa struktura mózgowa.  
— Zbuntuj się choć raz i zbij szefa, a od razu przestaną ci dokuczać.  
— Zbij ty, jeżeli jesteś taki odważny.  
— Załóż się z każdym, że dam szefowi w pysk.  
— Zgoda, Otto, przebijaj Karl — Willy chwycił Reinhardta za rękę.  
— A o co się zakładacie? — zapytał Karl — ja radzę założyć się o flaszkę koniaku.  
— Dobra, Razem wypijemy, Karl — rzekł Otto.  
— Ja dawniej nigdy nie piłem, a teraz jedyną przyjemnością jest alkohol — rzekł Karl.  
— Ze mną to samo. Piję i pale, jak stary marynarz — powiedział Willy.  
— Ale Schobera także upijemy.  
— Ja już dziękuję. Nie mógłbym cieszyć się z pobicia mego przełożonego.  
— Znowu zaczynasz głupieć.  
— Ja jestem tylko lojalny.

28)

— W takim razie dostaniesz od nas w łeb. Albo pijesz z nami, jeżeli pobije szefa, albo sprawimy ci solidarnie łanie? — rzekł Otto.  
— Róbcie sobie, co chcecie, ja umyłam ręce.  
— W takim razie idź do diabła i pocałuj go pod ogon — rozgniewał się Burg.  
Schober odszedł, kiwając na znak ironji głową.  
— Nie widziałem jeszcze takiego ciemajdy w życiu!  
— Co tam bujasz, Karl? A Willy jest może inny, tak samo śpiewają mu kanarki na mózgu.  
— Zawsze jest mądrzejszy od Schobera.  
— Dziękuję za uznanie, Otto, a to nagorsza rzecz, że nie możecie mnie zrozumieć.  
— Ja rozumiem dobrze twoje postępowanie, tylko nie sprzyjam ci wcale — rzekł Otto.  
— A ja myślę, że Willy jest z nas wszystkich najmniej interesownym człowiekiem i najlepszym patriotą. Chce, aby nowe pokolenie, jeżeli nie kołhało, to przynajmniej szanowało starsze, natomiast ty, Otto, cieszysz się, gdy powstaje jeszcze jeden powód do rozzdźwięku i nienawiści.  
— Myślisz dobrze, ale nie masz racji, uważając, że źle robię.  
— Jeżeli Enkranzowi nie udaje się i ma pecha, to nie znaczy, że sprawa jest beznadziejna, ale ty, zdaje się, urodziłeś się zawczasem o jeden wiek.  
— Właśnie, że tak jest z tobą, bo ja już jestem zaangażowany w realnej pracy, ale ciekaw jestem, czy jest jak zwolennik Einkranza?  
— Owszem, ja jestem — rzekł Burg.  
— Ty?  
— Daj łapę, Karl — rzekł Willy.  
— Był jeden wariat z mokrą głową, teraz będziemy mieli dwóch — zdziwił się Reinhardt.  
— Ale pierwszego z nas trzech, to chyba zamkną cię — rzucił dwuznacznie Burg.

— Szkoda gadać! Idziemy na kolację do kasyna — zaproponował Otto.  
— Masz forse?  
— Pożytyłem od Schobera kilka marek, już dokuczyły mi wieczne gulasze i fasola z roba-ami.  
— Przedtem zrobimy papierosy. Kto ma tytoń, bo ja mam tylko gilzy? — rzekł Willy.  
— Pożyczymy od Schobera, dostał całe pudełko, prawdziwy turecki.  
— Ale tobie, Willy, może szkodzi dym? — rzekł Burg.  
— Wszystko mi jedno! Zresztą już krew się nie pokazuje.  
— Pewnie zaskrzepła, w czasie urlopu musisz dać się prześwietlić, poradził Otto.  
— Czuję się zupełnie dobrze, byle do urlopu wytrzymać.  
— Nie zadzieraj teraz z nikim — rzekł Otto.  
— Jesteś durniem, Otto. Czy ty widziałeś kiedy, aby Willy zadzierał z kimkolwiek?  
— Zawsze jakoś nie był w porządku.  
— Rozumiabym — jeśliby to powiedział Ostrowski lub Guhl, ale nawet ty ulegasz ogólnej opinii.  
— Chciałem właściwie powiedzieć, by zacisnął zęby, gdy go będą prowokowali, ale że Willy ma pecha, to ma.  
— W każdym razie cała kompania liczy się z nim od ostatniego wypadku i popiera go nieznacznie.  
— Trochę zmądrzeli, ale to tylko pod wpływem pierwszego wrażenia.  
— Dosyć już klócić się, macie po fajce — rzekł Einkranz, który odszedł od nich na chwilę. — Schober zaprasza na dokończenie paczki.  
— Morowy chłop, zabierzemy go do kasyna — rzekł Burg.  
(D. c. n.)

## Z Międz. Konferencji Pracy O przestrzeganie 8-miogodzinnego dnia pracy

GENEWA, 1 lipca (ATE.) Wczoraj zakończone zostały prace 17-ej Międzynarodowej Konferencji Pracy. Na ostatnim posiedzeniu konferencja przyjęła wniosek, zgłoszony przez Jouhaux w imieniu grupy pracobiorców, która domaga się od rządów i korporacji przemysłowych położenia kresu godzinom

nadliczbowym i wszelkim innym odstępstwom od 48 godzinnego tygodnia pracy. Rezolucja żąda powzięcia odpowiednich środków celem niedopuszczenia do przekraczania 48-godzinnego tygodnia pracy. Wniosek Jouhaux uchwalony 77 głosami przeciwko 16, pomimo sprzeciwu ze strony pracodawców.

## Zakusy monarchistyczne w Grecji

WIEDEN, 1 lipca (ATE.) Z Aten donoszą, że były premier Venizelos w przemówieniu, wygłoszonym w Salonikach, oświadczył m. in., że obecny gabinet Tsaldarisa dąży do zmuszenia prezydenta republiki Zaimisa do ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Obecna większość rządowa, złożona z mniej lub więcej jawnych monarchistów zamierza obrać prezydentem republiki księcia

Mikołaja, młodszego brata króla Konstantyna. Powierzenie ks. Mikołajowi naczelnego stanowiska w państwie byłoby pierwszym krokiem do przywrócenia monarchii. W Salonikach, gdzie przebywa Venizelos, panuje wielkie podniecenie. Władze aresztowały szereg agitatorów opozycyjnych, którzy zostali wysiedleni.

## Kompromis w sprawie parytetu złota i stabilizacji walut?

LONDYN, 30 czerwca (ATE.) Rozmowa prowadzona przez Mac Donalda z delegatami t. zw. „bloku złotego” doprowadziła w godzinach wieczornych do porozumienia. Tekst deklaracji wspólnej tych państw został definitywnie uzgodniony. Formuła w sprawie parytetu złota i polityki walutowej, na którą wyraziły zgodę delegacje angielska i amerykańska, została przekablowana do Waszyngtonu. Sfery miarodajne wyrażają nadzieję, że prezydent Roosevelt przyjmie tekst formuły kompromisowej i że wspólna deklaracja w sprawie po-

lityki monetarnej będzie mogła być ogłoszona natychmiast.

## Unieważnianie mandatów hitlerowskich

WIEDEN, 1 lipca (PAT.) Sejm wiedeński przyjął wczoraj głosami socjalistów i chrześcijańsko-społecznych „uchwałę”, unieważniającą mandaty narodowych „socjalistów”.  
Przed gmachem ratusza grupa młodych hitlerowców usiłowała urządzić

## Matterna nie odnaleziono

RYGA, 1 lipca (ATE.) Według doniesień z Moskwy, poszukiwania samolotu lotnika amerykańskiego Jamesa Matterna na morzu Beringa nie dały żadnych wyników. Przypuszczają, że statek amerykański, który sygnalizował odnalezienie samolotu Matterna, został wprowadzony w błąd. W ten sposób nie ma już więcej nadziei uratowania amerykańskiego lotnika.

## Skład gdańskiej Rady Miejskiej

GDANSK, 1 lipca (ATE.) Nowa Rada Miejska, powołana przez Volkstag (Sejm) na dzisiejszym posiedzeniu ma skład następujący: 30 hitlerowców, 10 socjalistów, 8 przedstawicieli centrum, 3 komunistów, 2 niemiecko-narodowych i jeden Polak. Volkstag odroczył się do dnia 8 sierpnia.

## Hitleryzm gdański

GDANSK, 30 czerwca (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Volkstagu poza wybraniem gdańskiej Rady Miejskiej, uchwalono następnie wniosek Senatu w sprawie aresztowania przywódcy socjalistów pos. Brilla celem zmuszenia go do złożenia zeznań w sprawie stosunków majątkowych wolnych związków zawodowych i połączonych z tem malwersacji. Dalej uchwalono wydanie sądom posła socjalistycznego Webera oraz przywódcy komunistów posła Ple-nikowskiego.

## Dollfuss o dziejowym zadaniu Austrii

WIEDEN, 1-go lipca (PAT.) Kancierz Dollfuss w wygłoszonym ostatnio przemówieniu oświadczył, że Austria powołana jest do stworzenia pomostu między narodem niemieckim a innymi narodami. W czasie, kiedy cały świat przerażony jest pewnymi objawami germanizmu, pokażemy, że posiadamy starą chrześcijańsko-niemiecką kulturę.

Stosunek nasz do Niemiec wyjaśni się dopiero wtedy, gdy ruch narodowy „socjalistyczny” zniknie zupełnie w Austrii. Nie damy się porwać do zarządzeń radykalnych przeciwko temu ruchowi, ale mimo to będziemy bronili naszej spokojnej ludności przed zbrodniczymi zamachami.

## O los kościoła ewangelickiego w Niemczech Hindenburg interwenjuje u Hitlera

BERLIN, 1 lipca (ATE.) Prezydent Rzeszy Hindenburg skierował do Hitlera list, w którym nawołuje go do podjęcia rokowań w sprawie zażegnania zatargu w łonie kościoła ewangelickiego Niemiec i przywrócenia jedności w

tych kościele. Hitler powierzył ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frickowi nawiązanie pertraktacji z organami miarodajnymi kościołów ewangelickich poszczególnych krajów Rzeszy.

### ROBOTNIK

Jest  
najpoczytniejszym  
organem  
świata  
pracy



# Krwawe zajścia w Kasynie Wielkiej przed sądem

## 27 chłopów skazanych na kary więzienia

„Polonia” nadosi:  
Zakończyła się sprawa 43 włościan z Kasyny Wielkiej, która rozpoczęła się przed Sądem Okr. w Nowym Sączu na sesji wyjazdowej w Mszanie Dolnej. Oskarżeni włościanie odpowiadali za „wywołanie w Kasynie Wielkiej w dn. 24 kwietnia b. r. zbiegowiska”, w czasie którego pobito i rozbrojono dwu posterunkowych p. p. W następstwie tego reszta policjantów użyla broni. Od strażaków pobito i rozbrojono dwu posterunkowych p. p. W następstwie tego reszta policjantów użyla broni. Od strażaków pobito i rozbrojono dwu posterunkowych p. p. W następstwie tego reszta policjantów użyla broni.

Oskarżeni, jako przyczynę podali fakt aresztowania przewodniczącego miejscowego Koła Tow. Szkoły Ludowej w związku z zebraniem, legalnie odbytym dnia poprzedniego i niewzmożenie tegoż przewodniczącego przez policję, pomimo prośb ludności. Obrona upatrywała przyczynę zajścia w stosunkach, jakie panują pomiędzy ludnością, a policją w zakresie wykonywania

Praw obywatelskich zgromadzenia się i stowarzyszenia.

Sąd, po dłuższej naradzie, ogłosił wyrok, skazujący 27 z pośród skarżonych na karę więzienia od roku do lat 3 i pół, 10 na karę więzienia od 2 tygodni do 3 miesięcy z zawieszeniem wy-

konania kary na przeciąg 3-ich lat, 16 zostało całkowicie niewinnych.

W ustnem uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że przy wymiarze kary wzięto pod uwagę to, iż działaniem oskarżonych nie kierowały niskie po-

## Śmierć w czasie obchodu „Wianków” Na Gople

We wsi Rusinowie wydarzył się podczas obchodu wianków na Gople tragiczny wypadek.

Wszyscy niemal mieszkańcy wioski wzięli udział w obchodzie, a jeden z przybyłych gości, Andrzej Kwiatkowski, za brał na kajak, jako towarzyszkę przejażdżki niejaką Klarę Ziętkównę, zamieszkałą w Chełmcach.

Niedługo po odbiciu ich od brzegu zabrzniały dźwięki orkiestry nadbrzeżnej.

Młodzi ludzie wypadli z kajaka do wody, a wołania ich o ratunek przysłuszyły dźwięki muzyki. Nie było nikogo, kto by im przyszedł z pomocą. Wreszcie Kwiatkowski zdołał ostatnim wysiłkiem przybić do brzegu, a wkrótce śpieszący na pomoc ludzie zdołali wyciągnąć z wody Ziętkównę z bardzo słabymi oznakami życia. Wszelkie zabiegi okazały się nieskuteczne. Ziętkówna poniosła śmierć.

## Tragiczne wypadki Spowodowane pożarem w fabryce

W 3-piętrowej fabryce przy ul. Kilińskiego 87 w Łodzi, należącej do Zajedmana, wybuchł groźny pożar. Zaalarmowano straż pożarną, która przybywszy na miejsce, zastała już cały

budynek w płomieniach. Akcja ratunkowa musiała wobec tego iść w kierunku zabezpieczenia pozostałych budynków i oficy.

W pewnym momencie w oknie 3 piętra ujrano właściciela fabryki Zajedmana, który zbyt późno dostrzegł niebezpieczeństwo i nie mógł opuścić płonącego budynku. 2 toporników z narażeniem życia zaczęło wspinać się do góry. Gdy dotarli do 3 piętra, Zajedman leżał już na ziemi, nieprzytomny wskutek zadawania. Na linach opuszczono go na podwórze.

Po chwili ukazała się w oknie 2 piętra kobieta, która, nie namyślając się długo, skoczyła w dół. Wskutek upadku doznała złamania obu nóg. Była to robotnica Wanda Szreder.

Również kilku robotników uległo porażeniu.

## Co usłyszymy w radio?

NIEDZIELA 2.VII.1933 R.

9.55 Odczytanie programu. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Odczytanie programu. 12.10 Komunikat Meteorologiczny. 12.15 Poranek muzyczny. 14.20 Muzyka lekka z płyt. 15.05 Koncert chóru „Surma” Dyrekcji Tramwajów Miejskich. 15.30 Recital fortepianowy Romana Jasińskiego. 16.00 Radiotygodnik dla młodzieży. 16.15 Transmisja ze Lwowa. 17.00 Odczyt „Jak robotnicy dzielą się pracą”. 17.15 Muzyka ludowa polska. 18.05 Audycja z płyt gramofonowych. 18.35 Program na dzień następny. 18.40 Rozmaitości. 19.00 Słuchowisko p. t. „Idealny małżonek” p. O. Wilde’a. 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.00 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. W przerwie o 21.00 Dziennik Wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna z „Adri”. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Wiadomości meteorologiczne i policyjne. 22.45 Muzyka taneczna z „Adri”.

## Kto wygrał na „Dolarówce”

Dolarów 12.000 na Nr. 1213446.  
Dol. po 3.000 na N-ry 674113 0804675.  
Dol. po 1.000 na N-ry 10821222 535141  
256300 272893 1246095 254374 529164.  
Dol. po 500 na N-ry 1045409 326479  
1453695 1082793 289003 612821 61837 192676  
187119 456461.  
Dol. po 100 na N-ry 1496031 1274484  
277690 377518 910092 746551 761693 501540  
15075 210945 181796 183099 138878 566520  
1224016 302443 559274 114708 779547 867957  
1311618 702114 1073894 1445117 512045  
1093695 810047 59091 669528 1352703  
1378890 180665 347181 0723957 674165  
385920 977151 1438828 1385673 666874  
638733 1111729 273022 1079574 884406  
1261328 705247 1050777 1105754 1418806  
485481 451767 3964 145147 24845 533879  
510262 279795 84608 598001 809825 1428478  
1204028 5816 1331405 105308 954065 1352884  
1313212 474820 1496864 198274 10145 194042  
1086408.

## 5.000 złotych Pocięte maszynką od mięsa

W osadzie Bychawa zamieszkiwała, wraz z córką, emerytka W. Maciejowa. Maciejowa miała schowane u siebie oszczędności, o których nawet córka jej nie wiedziała. Obie niewiasty żyły bardzo skromnie. Uciulane oszczędności p. Maciejowa przechowywała zwinięte w rulon w maszynce od mięsa.

Pewnego dnia córka, chcąc sprawić niespodziankę matce, kupiła mięsa i przepuściła je przez maszynkę w czasie nieobecności matki, nie spostrzegając przytem, że wraz z mięsem na kotlety, pocięte zostały na strzępy jakieś banknoty. Przybyła po chwili Maciejowa zemdlała. Okazało się bowiem, że schowane w maszynce 5000 zł. zostały zupełnie zniszczone.

## Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Ludzie za kratami”.  
ANTINEA: „Moskwa bez maski” i „Legion ulicy”.  
APOLLO: „Pod twoją obronę”.  
ARENA (gmach Cyru): „W siódmym zaleńcu” z Violetta Hemming.  
ATLANTIC: „Dlaczego zgrzeszyłam”.  
BAJKA: „Turniej walk zapasniczych” rewja.  
CAPITOL: „Czemp” z Cooperem i „Złota maska”.  
CASINO: „Kochanek z katalogu”.  
COLOSSEUM: „Cohn i Kelly w tarapatkach” i „Gaszące płomienie”.  
COLOSSEUM MALE: „Odwieczni wrogowie” i „Harold ma dziecko”.  
CORSO: „Niech żyje wolność”.  
CRYSTAL: „Tom Tyler w obronie emigrantów”.  
CZARY: „Zungu” i „W krainie srebrnego lwa”.  
FAMA: „Dziewczę z krainy burz” i „Congorilla”.  
FORUM: „Donovan”.  
GLORIA: „Rallo Paryż”.  
HELJOS: „Bea Hurt”.  
HOLLYWOOD: „W cieniu drapaczy chmur” i występy artystów.  
KOMETA: „Chand”. Na scenie rewja.  
LOS: „Burza nad Zakopanem”.  
LUX: „Moralność pani Dulskiej”.  
MAJESTIC: „Noc miłości”.

MASKA: „Maradu” i „Księżna Łowicka”.  
METROPOLIS: Rewja „Raz a dobrze”. Nad program film.  
MEWA: „Trader Horn” i „Tajemnica sekretarza”.  
MIEJSKI: „Licytacja miłości”.

DŹWIKOWY KINOTEATR MIEJSKI  
Początek o godz. 6.30.

Sari Maritza  
Herbert Marshall  
w przemitym i melodyjnym filmie  
LICYTACJA MIŁOŚCI

Nad programy.  
Sala idealnie wentylowana.

MIRAZ: „Niebezpieczny Raj”.  
OAZA: „Frankenstein” i „Ziemia Obiecana”.  
PALACE: Nieczynne.  
PAN: „Bocznia ulica” i „Demon miłości”.  
PETIT TRIANON: „Malańka z Montparnasse” i „Serca na rozdwoż”.  
PRAGA: „Teodozja, Sebastopol” i „Kochaj mnie dziś”.  
RIVIERA: „Melodia życia” i „Rok 1914”.  
ROMA: „Dzika dziewczyna” i „W lasach polskich”.  
ROXY: „Rajski ptak”.  
SPLENDID: Nieczynny.  
STYLOWY: „Miłość w aucie”.  
TOMBOLA: „Obcy wolno całować” i „Komedja miłości”.  
TON: „Pod fałszywą flagą”.  
UCIECHA: „Madame Butterfly” i „Dziewczę z Montparnasse”.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### NIEDZIELA NA BOISKACH WARSZAWY

Program niedzielnych imprez warszawskich jest następujący:

O mistrzostwo podokręgu robotniczego walczą cztery drużyny: Skra — Sarmata (boisko Skry, godz. 18) i Znicz — Elektryczność (boisko Znicza w Pruszkowie, godz. 17.00).

Na boisku Skry o godz. 10.30 czwórmecc lekkoatletyczny klubów robotniczych Skra — Gwiazda — Hapoeł — Sarmata.

Na stadionie pływackim Legii o godz. 16-ej zakończenie głównych zawodów o mistrzostwa Warszawy w pływaniu, skokach i water-polo.

Na kortach WLTK mecz tenisowy o mistrzostwo Polski ŁKS — WLTK. Rezerwa Legii spotka się z Drunkarzem w meczu o mistrzostwo klasy A na boisku AZS o godz. 18-ej. Poza tem odbędzie się pięciobój pan i trójbój sprinterów WOZLA, zawody wewnętrzne Orła i Głuchoniemych.

FINSKIE SEI SACJE O KUSOCIŃSKIM  
Dziennik „Veczerni Czeske Slovo” przynosi oryginalną korespondencję z

### NA SEZON LETNI!

### ELEGANCKIE SUKNIE,

### KOMPLETY, BLUZKI SZLAFROKI I PYJAMY

POLECA

### HURTOWNIA FUKS I OKNOWSKI

NALEWKI 12, w bramie miesz. 7, tel. 12-10.50 365

CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

## Z kroniki warszawskich ulic

### SKOK DO WISŁY

Nocy ubiegłej, skoczyła z mostu Kierbedzia do Wisły, 22-letnia Anna Zakrzewska, służąca (Brzeska 18). Pełniący służbę w łodzi pod mostem posterunkowi komisariatu rzeczniczego, desperatkę wydobyli, poczem Pogotowie przewiozło ją do szpitala Przemienienia Pańskiego.

### SAMOBÓJSTWO CHOREGO

Przy ul. Żorawiej 26, w mieszkaniu własnem popełnił samobójstwo za pomocą powieszenia się 64-letni Roman Loevy, inżynier hydraulik. Dozorca przy pomocy sąsiadów odciał wiszącą. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zaznaczyć należy, iż Loevy już 4 razy usiłował popełnić samobójstwo, trując się gazem lub wieszając, za każdym razem był uratowany. Przyczyna samobójstwa — choroba nieuleczalna — paraliż. Denat pozostawił do żony list, w którym podał, że nie chciał być ciężarem dla

żony, oraz chciał raz na zawsze skrócić swe cierpienia.

### TRAGEDJA NA CMENTARZU

Na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie, targnęła się na życie wyrobnica, 28-letnia Helena Bugajska (Nadwiślańska 9). Desperatkę nieprzytomną i w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

### Z GŁODU

Przy ul. Chocimskiej 15, zasłabł i upadł 67-letni Piotr Szlag, bez zajęcia i bezdomny. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu i przewioził Szlagę do XVI komisariatu.

### SAMOBÓJSTWO MEZATKI

34-letnia Halina Ostrowiczowa (Towarowa 34), napiła się esencji octowej w bramie domu Pl. Kazimierza Wielkiego 10. Desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

## Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Dziś teatr nieczynny. W próbach „Dziwak Afinogenowa” (przeład Halny Piliłchowskiej), w reżyserji Wiercińskiego.

TEATR NARODOWY daje dziś sztukę Wł. Fodora „Pocałunek przed lustrem”.

TEATR NOWY. Dziś komedja Deval’a „Stefek”.

TEATR LETNI: Dziś i do wtorku włącznie grana będzie komedja Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat”.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie głosna sztuka J. Tępy „Fraulein Doktor”.

TEATR KAMERALNY: Dziś nowa sztuka Antoniego Słonimskiego p. t. „Lekarz bezdomny”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie rewja p. t. „Rewja Warszawy” z udziałem wszystkich ulubieńców Warszawy.

### Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Wczoraj giełda pieniężna była nieczynna. W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 6.98 — 6.96, rubel złoty 4.87, dolar złoty 9.19.

### Stan pogody Według P.I.M.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura w ciągu dnia około 24 stopni.

TEATR „REX”. Dziś i codziennie inauguracyjna rewja „Zjazd Gwiazd”.

TEATR „8 m. 30” gra codziennie operetkę amerykańską „No, no, Nanelle” w literackim opracowaniu J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego.

STUDIO im. ŻEROMSKIEGO (Żolibórz, Suzina). Zespół Studio pod kierunkiem Irenej Solskiej przystępuje do prób Misterjum Weselnego w opracowaniu literackim i w reżyserji Leona Schillera.

TEATR im. ŻEROMSKIEGO (Hipopotezna nr. 8). Dziś „Jesień... Zima... Wiosna... Jadowity Rzepekciej” i „Iwanowski”.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Zamojskiego 20). Codziennie o 8.15 „Proces Mary Dugan”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Codziennie rewja „Tato, mamy lato”.

TEATR REWJI „MUCHA” (Długa 10). Dziś i dni następnych operetka „Stan obłączenia” i rewja „Warszawa śni”.

DOLINA SZWAJCARSKA (7.30). Codziennie koncert lekkiej muzyki, rewja „Wszystcy do Doliny” i dancing.

HANKA ORDONÓWNA. Fenomenalna odtwórczyni bogatego repertuaru fascynujących piosenek. Hanka Ordonówna, da nam jeszcze jeden jedyny koncert w niedzielę 2 lipca r. b. o g. 3.15 w Filharmonji.

FESTIWAL DZIECIĘCY W NIEDZIELĘ NA DYNASACH. W niedzielę 2 lipca dzieci spotkają się na gorąco upragnionem i niecierpliwie oczekiwanym zabawie, która trwać będzie od godz. 12 w poł. do 6-ej wiecz.

mimo to — pertraktuje nadal na warunkach przystępniejszych.”

Pismo czeskie bierze jednocześnie Kusocińskiego w obronę, stwierdzając, że w tym roku na Masarykowych Hrach polak startował na zwykłych warunkach finansowych.

### ZWYCIĘSTWO JEDRZEJOWSKIEJ W WIMBLEDONIE

Jadwiga Jedrzejowska, biorąca udział w wielkim międzynarodowym turnieju tenisowym w Wimbledonie, została już wyeliminowana w grach pojedynczych, bierze natomiast udział w grze podwójnej pań.

Wczoraj Jedrzejowska, grając w parze z angiolką Stammers, lekko pokonała parę angielsko-francuską Rice — Montgomery 6:1, 6:1.

### Ogłoszenia drobne ROBOTNICZY

Grawer do sztanc. pierwszorzędna siła, potrzebny na stałą posadę. Oferty „Robotnik” pod „Grawer”. 431 „ROBOTNIK”

Czytajcie  
swoje pismo  
codziennie

majestie  
nowy świat 43  
początek 4, 6, 8, 10  
Czarująca para  
kochanków  
MONA MARIS  
JOSE MOJCA  
w porównawczym  
filmie p. t.  
**INOC MIŁOŚCI**  
Ceny  
od gr  
99

Czem jest filtr dla wody —  
tem są niezastąpione gilzy

# DWUUSTNIKI

dla  
palacza.

Wewnętrzna konstrukcja dwuustników  
izoluje płuca od zabójczych  
składników dymu tytoniowego



# Gwiazdy - upiory i zamarte światy

## krążą w niezmierzonych przestrzeniach wszechświata

### TAJEMNICZA PLANETOIDA.

W kwietniu br. w Johannesburgu odkryto na drodze fotograficznej przypadkiem NOWĄ PLANETKĘ, którą oznaczono prowizorycznie 1933 HH.

Planetka była NIEZWYKLE JAŚNA, mimo, że świeciła poza Słońcem, a więc daleko od Ziemi i poruszała się nader szybko. Z obliczeń orbity, dokonanych w Berlinie, wynika, że nowa planetka OBIEGA SŁOŃCE MNIEJWIĘCEJ W ODLEGŁOŚCI MARSA,

i że jest jedną z najpiękniejszych co do jasności wśród tysięcy paruset swych znanych towarzyszek. W tej okoliczności tkwi jednak niewyjaśniona dotychczas zagadka nowoodkrytego ciała niebieskiego, trudno bowiem zrozumieć, W JAKI SPOŚÓB MOGŁA ONA UJŚĆ DOTYCHCZAS UWAGI ASTRONOMÓW,

tem bardziej, że porusza się w śledzonym przez astronomów ze szczególną bacznością pasie nieba.

Dotychczas brakło u nas potwierdzenia tego niedawno zgłoszonego odkrycia, gdyż obecne położenie planetki na niebie, w pobliżu i na południe od Słońca,

PRAWIE UNIEMOŻLIWIA JEJ SPOSTRZĘNIENIE NA POŁNOCEJ KULI.

Dopiero dnia 3 czerwca planetka została odnaleziona przez OBSERWATORJUM KRAKOWSKIE.

Po wejściu ukazała się ona na niebie o godz. 2, jako gwiazdka 9-tej wielkości, poczem już po pięciu minutach znikła z powodu jaśniejszego o światło tła nieba. Planetka miała wygląd gwiazdzisty, a więc NIE JEST TO KOMETA, JAKBY MOŻNA PRZYPUSZCIE DLA WYJAŚ-

### NIENIA SOBIE JEJ WYSTĄPIENIA.

Zaobserwowana pozycja różniła się dosyć od przewidzianej, tak że wnioskować należy, iż orbita nowego ciała niebieskiego jest znana z małą jeszcze dokładnością.

Obserwacji krakowskich dokonano zapomocą 8-calowego refraktora Polskiej Akademii Umiejętności.

Niewyjaśniona jednak została dotychczas sprawa pochodzenia tej planetki.

### ZAMARŁE ŚWIATY GROZĄ ZIEMI.

Niejednokrotnie rozważana już była przez astronomów możliwość zniszczenia ziemi wskutek katastrofy lub zderzenia z innym ciałem niebieskim. Zderzenie się ciał niebieskich, w sferze ich wpływów na ziemię, albo wtargnięcie jakiegokolwiek ciała słonecznego w obręb naszego systemu słonecznego,

MIAŁOBY W KAŻDYM RAZIE DLA ZIEMI SKUTKI FATALNE, gdyż albo zniszczyłoby ją zupełnie, albo tak dalece zmieniłoby panujące na niej warunki atmosferyczne, że nie mogłaby ona już potem służyć ludziom jako miejsce zamieszkania. Prawdopodobieństwo takiej katastrofy jest jednak bardzo odległe. Większe natomiast niebezpieczeństwo grozi ziemi naszej ze strony t. zw.

### „GWIAZD CIEMNYCH“.

gwiazd dawno zamartych, które już straciły swe ciepło wewnętrzne i światło, i jak upiory błądzą po przestworzu, niewidziane nawet dla naj-

silniejszych teleskopów. Skutkiem spotkania się takiego upiorka planetarnego ze słońcem byłaby tak wysoka temperatura, że wszystkie planety, a więc i ziemia uległyby spaleniu.

W przewidywaniu takiego wypadku robiono nawet interesujące obliczenia. Gdyby np. ciemna gwiazda o masie słońca, gęstość ziemi i zdolność odbijania światła Urana dostała się nagle w sferę przyciągania słońca,

ZACZĘŁABY ODBIJAĆ ŚWIATŁO SŁONECZNE, JAKO GWIAZDA 9-tej WIELKOŚCI, W ODLEGŁOŚCI 15 MILJARDÓW MIL.

Z początku oba ciała niebieskie zbliżałyby się do siebie stosunkowo powoli, tak, iż po upływie trzech lat od chwili pojawienia się „ciemnej gwiazdy“ na niebie, odległość między nią a słońcem ZMNIĘJSZYŁABY SIĘ NIEZNACZNIE. Po dalszych 7 latach gwiazda owa byłaby widoczna gołym okiem, a w następnych czterech latach znalazłaby się już w obrębie systemu słonecznego i byłaby

JEDNĄ Z NAJJAŚNIEJSZYCH GWIAZD NA NIEBIE.

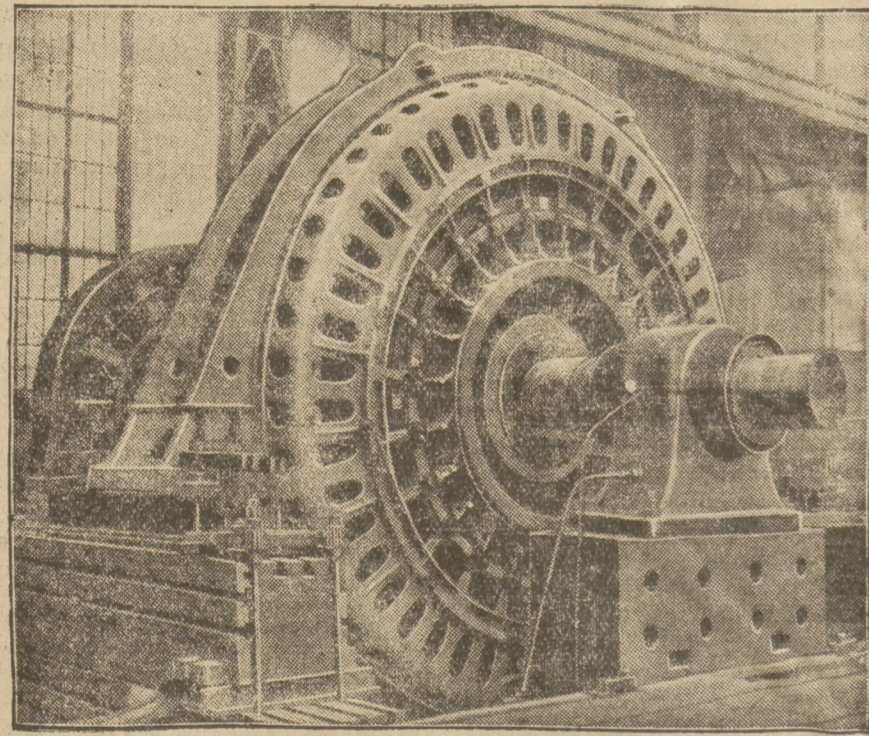
W piętnastym roku NASTĄPIŁOBY ZDERZENIE GWIAZDY - UPIORA ZE SŁOŃCEM

przy szybkości 400 mil na sekundę, przyczem wywiązałoby się takie gorąco, że

OBA CIAŁA NIEBIESKIE ZAMIEŁYBY SIĘ W GAZ, A ZIEMIA ULEGŁABY CAŁKOWITEMU ZNISZCZENIU.

## Sila i piękno maszyny

### Motor do walcowania żelaza o napięciu 850 volt



## Lot eskadry włoskiej

### przez Atlantyk

#### Szczęśliwy przelot ponad Alpami

Odkładany od dłuższego czasu start eskadry hydroplanów włoskich do Chicago nastąpił wreszcie wczoraj rano z Orbetello. Biuletyn meteorologiczny otrzymany o g. 4-ej rano wskazywał na pomyślną pogodę ponad Alpami.

O g. 4 m. 10 zbudzono lotników. O g. 4 m. 30 wszystko było gotowe do startu; lotnicy znajdowali się w swych hydroplanach. W pół godziny później nastąpiła ceremonia wywieszenia flag. O g. 5 m. 40 pierwszy aparat, w którym znajdował się minister lotnictwa gen. Balbo oderwał się od ziemi. W ciągu 20 minut startowała reszta aparatów.

Eskadra złożona z 24 hydroplanów wyruszyła zwartym szykiem w kierunku Alp.

#### NAD MEDJOLANEM

O g. 8-ej rano eskadra gen. Balbo przeleciała nad Medjolanem. Samoloty leciały na wysokości 3000 m. w trzech grupach w kierunku Simponu. Pomiędzy przelotem pierwszego a ostatniego samolotu upłynęło 10 minut. Pierwszej grupie towarzyszył samolot wojskowy okręgu medjolańskiego.

#### NAD ALPAMI

O godz. 8.20 eskadra samolotów włoskich przekroczyła granicę szwajcarską. O g. 8.40 samoloty włoskie znajdowały się w pobliżu Chur. Leciały one na wysokości 3500 etrów nad Alpami.

Przelot nad Alpami odbył się bez wypadku i bez większych trudności, pogoda bowiem była doskonała. O godz. 9.30 eskadra gen. Balbo przeleciała nad Bazyleą i poszybowała dalej na północ w stronę Badenji. O godz. 9.50 przeleciały wzdłuż Renu i Szwarcwaldu.

O godzinie 10.15 eskadra gen. Balbo przeleciała nad Karlsruhe, poczem o godz. 10.30 widziano ją na wysokości 500 m. nad Mannheim. Lot otwierał samolot niemiecki, za którym szły 9 aparatów eskadry włoskiej. Pozostałe samoloty nadleciały w 5 minut później.

#### DALSZE ETAPY LOTU.

Celem pierwszego etapu wielkiego lotu do Chicago jest Amsterdam.

Stąd po uzupełnieniu zapasów benzyny samoloty poszybują nad morzem Północnym do Firth of Forth w Szkocji lub też bezpośrednio do angielskiej stacji marynarki wojennej Lough Foyle koło Londonderry w północnej Irlandji.

W Londonderry przewidziany jest dwudniowy postój, który wyzyskany będzie dla zbadania wszystkich wodno-płatowców nad morzem, do Reykjavíku, stolicy Islandji.

Z Reykjavíku trasa prowadzi na Grenlandję (możliwe międzylądowanie) i do zatoki Cartwright na Labradorze.

Po osiągnięciu lądu amerykańskiego eskadra poleci następnie przez zatokę św. Wawrzyńca wzdłuż rzeki św. Wawrzyńca do Montrealu, a stamtąd nad wielkie jeziora. Przewidziane jest lądowanie w Detroit na jeziorze Erie, a następnie w Chicago.

Wzdłuż trasy, którą przelatają samoloty włoskie, założono cały szereg specjalnych baz lotniczych, wyposażonych we wszelkie potrzebne środki techniczne.

## Martwe miasto z przed 6000 lat

### znaleziono nad rzeką Ind w południowej Azji

Angielska ekspedycja archeologiczna pod kierownictwem prof. MARCHALA bawiąca od kilku lat w dolinie rzeki Ind w południowej Azji dokonała niezwykłego odkrycia. W okolicach MOHANDZO-DARO ekspedycja znalazła „martwe miasto“, które istniało mniej więcej 4.000 lat przed naszą erą. POMPEA AZJATYCKA

Miasto odkopane przez ekspedycję w warstwach gliny, było porzucone przez mieszkańców, OKOŁO 2,350 LAT PRZED NASZĄ ERĄ. Z zewnętrznego wyglądu i położenia przypomina dawnie RZYMSKĄ POMPEE; takie same wspaniałe cegły, takie same dachy, spadające tarasami, zewnętrzne schody, balkony na pierwszym piętrze i t. d.

Niezwykłe są ruiny łaźni publicznych, w których znajdują się kotły parowe i rury, sala do odpoczynku i odświeżenia ciała, łoża i t. d. Zagadnienie higieny ciała widać stało bardzo wysoko w tej zamierchłej epoce.

#### WARUNKI BYTU

Szkielety i kości znalezione na ulicach „martwego miasta“ dowodzą, o tem że mieszkańcy jego UMIELI JUŻ UŁASKAWIAĆ ZWIERZĘTA: woły, barany, wielbłądy, zebry i inne ptaki. Koń nie był im znany, lecz w dużej ilości były chowane PSY, znalezione również ziarna zboża. Z resztek pozostałych w kuchniach zauważyć można, że mieszkańcy używali pożywienia bardzo urozmaiconego, dużo, jarzyn, owoców, mięczaków.

#### KULTURA TECHNICZNA

Żelazo nie było znane w 40 wieku przed Narodz. Chrystusa. Wszystkie znalezione narzędzia są zrobione z KAMIENIA, BRONZU I MIEDZI. Złoto i srebro było używane do ozdób. Ubrania szyto z wełnianych tkanin, bardzo często w kolorze czerwonym. Tkaniny te nie zszywano lecz krajało z jednego kawałka, na podobieństwo tog rzymskiej.

Zabawki dziecięce znalezione w dużej ilości wyobrażają wózki i pojazdy

wszelkiego rodzaju.

#### HISTORIA MARTWEGO MIASTA

Historja Mohandzo - Daro jest zapisana w glinianych cylindrach a pismo jest podobne do staro - egipskiej go. Wszystko prawie zostało odczytane przez członków ekspedycji i w ten sposób udało się ustalić w ogólnych zarysach historję „martwego miasta“.

Z historii tej wynika, że starożytna cywilizacja — jak to jest wiadomo — rozwijała się w dolinach dużych rzek, w klimacie przypominającym oranżerję. Nie Eufrat i Ind były kołyską kultury, której resztki doszły i do naszych czasów. Miasto Mohandzo-Daro było centrum jednej z tych cywilizacji, które kwitły do połowy 3 wieku przed Chrystusem aż do inwazji obcych najeźdźców z północy, białych plemion. To miasto, zapewne i inne w dolinie Indu zostały zniszczone i powoli opustoszały. Później powódzie i inne siły powoli dokonały dalszego dzieła zniszczenia. Miasto zostało zasypane przez piaski i zapomniane.

## Humor



„Współpraca“ państw na konferencji gospodarczej w Londynie.

### BOKSER, SZYBKOBIEGACZ I PARASOL

Znany bokser angielski Jim, chcąc uchronić swój parasol od przejęcia w ręce niepowołane, taką doń przyczepił kartkę:

„Parasol ten jest własnością boksera, który zdobył mistrzostwo Anglii. Właściciel wróci za pięć minut“.

Pewnego razu Jim zostawił swój parasol w kawiarni. Gdy po kilku minutach wrócił, na stoliku przy którym siedział zamiast parasola, znalazł kartkę tej treści:

„Parasol zabrał szybko biegacz, który również zdobył mistrzostwo Anglii. Tutaj już nie wróci nigdy“.

### MIEDZY ZAWODNICZKAMI

(Rozmowa w czasie zawodów między przyjaciółkami).

— Ach! jak ja bym chciała mieć męża sportowca!

— A jakiegobys wołała: łyżwiarza, cyklistę, wioślarza, tenisistę, piłkarza, atletę?

— E właściwie, to mi wszystko jedno, byleby był... przystojny brunet.

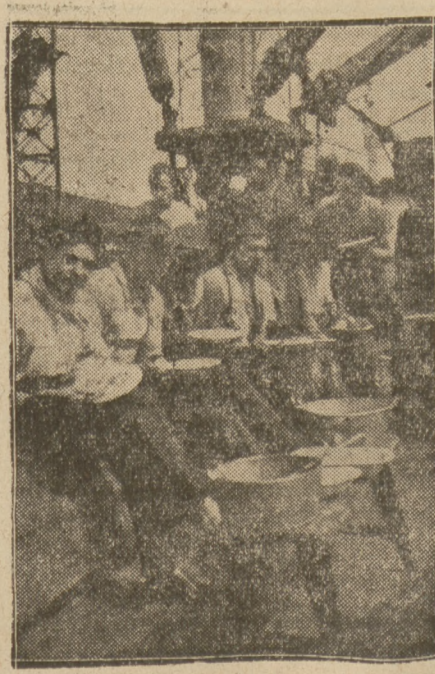
## Z życia marynarza polskiego



MYCIE POKŁADU



PO PRACY



PRZY SKROMNYM POSILKU

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.